



Fundacja "Słowo Życie" jest niedenominacyjną organizacją, działającą w oparciu o naukę Pisma Świętego i etykę chrześcijańską. Kościół Zborów Chrystusowych jest jednym z czterech fundatorów tej organizacji. W najbliższych numerach naszego czasopisma zamierzamy informować czytelników o bieżącej działalności Fundacji i o jej planach na przyszłość. Jednym z założeń statutowych Fundacji jest organizowanie chrześcijańskich obozów młodzieżowych. Poniższy tekst jest odpowiedzią na pytania o przyczynę, cel i zasady organizowania takich obozów.

PRZEPEŁYNAĆ NA DRUGI BRZEG...

Nie tak dawno jeden z moich kolegów z czasów studenckich zadał mi pytanie: jak to właściwie jest na tych chrześcijańskich obozach organizowanych przez ciebie? Czy nie za dużo czasu spędzacie aktywnie wypoczywając? Czy nie sądzisz, że można by więcej czasu poświęcać nauczaniu i społeczności? Czy nie uważasz, że można by coś zmienić? O co właściwie ci chodzi?

Nie zamierzam publikować filozofii prowadzonych przeze mnie obozów. Chcę jednak, przynajmniej w części, dać odpowiedź na to ostatnie pytanie.

Pewnego razu nad brzegiem rwącej i głębokiej rzeki siedział zdesperowany człowiek, który koniecznie chciał się przedostać na jej drugi brzeg. Dniem i nocą marzył o tym, by zwiedzić drugą stronę, która stała się jego upragnionym celem. "Dlaczego nie zbudujesz łodzi?" zapytał któryś z jego przyjaciół. Człowiek zaczął myśleć, potem przyglądał się jak inni budują łodzie i gromadził materiały. W końcu rozpoczął budowę. Powoli jego łódź nabierała kształtów, przechodzący zaś ludzie podziwiali jego umiejętności i zdolności. Pokazał im, że potrafi, że jest wyjątkowo zdolnym skutnikiem. Każdego dnia dodawał jakieś nowe, piękniejsze elementy. Jego łódź była już najpiękniejsza nad brzegiem rzeki, a on ciągle jeszcze coś ulepszał, dorabiał i zmieniał. Ostatnio słyszałem o nim, że w dalszym ciągu ulepsza, dorabia i zmienia, choć nad brzegiem rzeki nie ma piękniejszej łódki od tej, którą w dalszym ciągu buduje nasz przyjaciel.

Jakże łatwo stracić z oczu prawdziwy cel, planując, organizując, zmieniając. Chrześcijański obóz młodzieżowy jest bardzo istotnym i ważnym instrumentem ewangelizacji, chrześcijańskiego wychowania i nauczania. Daje możliwości służby, których nie sposób znaleźć w innych działaniach podejmowanych dla ratowania ginących dusz. Otwiera możliwości, o których kilkanaście lat wstecz mogliśmy tylko marzyć, tak jak marzył nasz przyjaciel znad brzegu rzeki. Celem naszych obozów jest pomoc w przedostaniu się na

drugi brzeg duchowej rzeki i poprowadzenie obozowiczów w kierunku duchowej dojrzałości. Mimo że spędzamy wiele czasu nad planowaniem programu, na szukaniu sposobów dotarcia do młodych chłopców i dziewcząt, to jednak naszym celem nie jest wybudowanie pięknej łodzi, ale użycie jej do przepłynięcia na drugi brzeg.

Proponuję teraz krótką analizę historii zupełnie prawdziwej, z Ew. Jana 11 r. Jezus, Łazarz i jego przyjaciele przeżyli coś nie z tej ziemi. Stojący przed grobem Jezus wydał trzy polecenia. Dwa odnosiły się do przyjaciół Łazarza, jedno do martwego ciała. Tak martwego, jak duchowo martwi są ci, a przynajmniej ich duża część, z którymi spotykamy się na obozie. Z bliznami i ranami na duszy i ciele, których przyczyną jest kłamstwo, pycha, pożądanie, narkotyki, nałogi, itp., zamknięci w pułapkach, z których nie sposób samemu się wyzwolić. "Usuńcie ten kamień" - to pierwszy rozkaz Jezusa. Zapach śmierci nigdy nie jest przyjemny. Jezus najpierw rozkazuje, by usunięte zostały przeszkody, które nie pozwalają martwemu słyszeć. W trakcie obozu szukamy najlepszych sposobów na usunięcie bariery podejrzliwości, uprzedzenia, ignorancji i strachu przed nowymi ludźmi i sytuacjami. Jak to robimy? Całodobowe przebywanie z obozowiczami, możliwość składania świadectwa swoją postawą i życiem jest najefektywniejszym sposobem. Liderzy i duszpasterze obozowi bardzo często dosłownie odsuwają kamień dzielący życie od śmierci. Drugi rozkaz skierowany był do martwego od kilku dni Łazarza. Czasami chrześcijanie myślą, że zdobywanie dusz dla Chrystusa jest ludzkim zadaniem. Tak nie jest. Możemy jedynie usuwać kamień, poprzez proste zwiastowanie i świadectwo, po to, aby Bóg mógł przemówić do martwego człowieka. Żaden z przyjaciół Łazarza nie zdecydował się wejść do grobu i zastosować sztuczne oddychanie. Tylko na wezwanie Jezusa i działanie Ducha Świętego wyjście i zmartwychwstanie było i jest możliwe! Bóg uczynił cud dając życie człowiekowi, który ciągle był ubrany w grobowe szaty. Wów-

czas Jezus zwrócił się do stojących obok, wydając trzeci rozkaz: "Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść". Być może zwrot ten kryje w sobie cały proces chrześcijańskiego wychowania i nauczania. Na pewno kryją się w tym możliwości chrześcijańskiego obozu i nasze odpowiedzialności jako liderów i duszpasterzy obozowych. Razem idziemy w kierunku czystości, dojrzałości, wolności i doskonałości. Mamy przywilej pomocy w rozwiązywaniu więzów, które kiedyś zniewalały nas, tak jak krępowały ręce i nogi Łazarza. Ktoś pomógł jemu, ktoś pomógł nam, czyż my możemy inaczej zareagować? Pomoc w odkryciu duchowej i praktycznej wolności w Chrystusie motywuje nas do podejmowania wysiłków. Powiedziałem: duchowej i praktycznej, ponieważ nie chodzi tylko o teologiczne przekonanie innych co do pewnych faktów i praw, ale także, a może przede wszystkim, o życie w miłości, pokoju, radości, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, samokontroli, wierności, itp. Chodzi o to, by stawać się podobnymi do Chrystusa. Ciągłe przebywanie ze sobą daje doskonałe możliwości uczenia przez przykład. Pamiętamy, że obozowicze więcej zapamiętają z tego, co zrobimy, niż z tego, co powiemy. Słowa uczą, przykłady pociągają. Staramy się nie chować za starym chrześcijańskim alibi: "nie patrz na mnie, patrz na Chrystusa". W naszych działaniach i postawach chcemy by On - nasz Pan i Zbawiciel - był wyraźnie zauważany, my zaś rozpoznani tylko na zasadzie podobieństwa do Niego. Z tą też myślą organizujemy kolejne zimowisko wypoczynkowo-szkoleniowe dla tych, którzy chcą coraz bardziej upodobać się do Chrystusa, rozwijając swoje talenty - po to, aby lepiej służyć innym. Jeżeli czytasz ten artykuł któregoś dnia pomiędzy 26 stycznia a 6 lutego, wspomnij w modlitwie odbywające się w Porąbce koło Żywca zimowisko. Jesteśmy tam, ponieważ chcemy pomagać w przedostawaniu się na drugi brzeg.

WŁADYSŁAW DWULAT